

Janusz Łastowiecki*

KRABY Z WYSP WIELKANOCNYCH

Wokół radiowej twórczości Jana Tulika

Słowo w wyobraźni

Regionalne ośrodki Polskiego Radia w większym lub mniejszym stopniu realizują dźwiękowe opowieści o lokalnych przestrzeniach. Z poszczególnymi rozgłośniami często współpracują pisarze, dla których ta forma nie jest jedynie pretekstem do nadania fonicznej postaci literackim wyobrażeniom. Tworzyć język radiowy oznacza coś więcej. Oto jak rzecz ujął w audycji *Zapiski ze współczesności* Wiesław Myśliwski (autor *Widnokągu* jest jednym z autorytetów literackich dla bohatera niniejszego tekstu – Jana Tulika¹).

Słowo w radiu jest bezkonkurencyjne. Człowiek dopiero słuchając radia, jest w stanie docenić, czym jest słowo. Napisałem wiele rzeczy, które niejako wprasały się w radio. Słowo pisane lubi być słowem bardzo często pretensjonalnym, sztucznym, nienaturalnym. I mój słuch dopiero koryguje, żeby one mówiły prościej. Słuchanie swoich postaci zmierza zawsze w jednym kierunku: w kierunku prostoty, żeby nawet najcięższe treści wypowiadali jak najprostszym językiem, co jest możliwe. Moja proza nie jest prozą tyle opowiadającą, co myślącą. Radio pobudza wyobraźnię. Słowo w radio jest słowem w wyobraźni. Tego nie jest w stanie zastąpić żadne inne medium².

Słowo w wyobraźni, o którym mówił Myśliwski, scala dwie koncepcje teoretyczne w myśleniu o słuchowisku. Jedna mówi o dominacji słowa (koncepcja logocentryczna), druga o dominacji wyobraźni (koncepcja wizualizacyjna)³. Ci, którzy z pasją i wytrwale uprawiają tak efemeryczną twórczość, jaką jest teatr radiowy, nie tylko hołdują tym koncepcjom, ale także je łączą. Dodatkowo mierzą się z wyzwaniem – jak aktualizować dynamiczny kształt słowa na tle zmieniającej się natury radia. Filozofia myślenia o misji radia jest modyfikowana wskutek uwarunkowań cywilizacyjnych; radio musi się konfrontować z nowoczesnymi technologiami, lecz nie zdeprecjonowało to sfery teatru wyobraźni. Świadczy o tym dorobek zasłużonych

* Dr Janusz Łastowiecki, Uniwersytet Zielonogórski, ORCID 0000-0003-3910-8820.

¹ *Bez wyobraźni ten świat zginie. Z Janem Tulikiem rozmawiał Piotr Sobota*, „Fraza” 2011, nr 4 (73-74), s. 69–82.

² Zob. J. Łastowiecki, *Metafizyka radia*, „Drzewo” Wiesława Myśliwskiego, <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/metafizyka-radia-drzewo-wieslawa-mysliwskiego.html> (data dostępu: 21.07.2023).

³ Pisała o tym więcej Joanna Bachura. Zob. teźże, *Odsłony wyobraźni. Współczesne słuchowisko radiowe*, Łódź 2012, s. 51–58.

realizatorów i realizatorek regionalnych rozgłośni (osadzonych zarazem wyraziście w przestrzeni literackiej), którym udawało się sprostać nowoczesnym wymogom. Należą do nich Ewa Góral i Jerzy Tomaszewski (Radio Wrocław), Jerzy Hutek (Radio Łódź), Włodzimierz Kowalewski (Radio Olsztyn), Artur Daniel Liskowacki (Radio Szczecin), Feliks Netz (Radio Katowice), Hanna Kowalewska (Radio Kraków), Paweł Huelle (Radio Gdańsk). Do tej grupy należą również przedstawiciele rzeszowskiego teatru wyobraźni – Jerzy Janusz Fąfara i Jan Tulik.

Fąfara od lat rozwija, w sposób nieporównywalny do żadnego innego autora, ideę słuchowska poetyckiego rozpisanego na głosy, osadzonego w podkarpackiej duchowości. W centrum jego myślenia o słuchowisku znajduje się metafora. Najdobitniej przejawia się to w takich realizacjach jak: *Rzeka*, *Brzytwy kata Sellinger*a, *Nalepa* czy *Drabina do nieba*⁴. Jego bohaterowie doznają iluminacji, która m.in. sprawia, że wtapiają się w krajobraz Podkarpacia. Z Tulikiem jest inaczej. Jego bohaterowie nie są tak odważni, by dokonywać rzeczy wykraczających poza „tu i teraz”, bo jego świat jest inny – Wisłok nie zatrzyma swojego nurtu ani koń nie przemówi ludzkim głosem (jak w *Rzecz*e Fąfary). Pojawiają się natomiast niezgoda, lęk i samotność. Znacznie częściej w tej twórczości pochylamy się nad dolą artysty, który zostaje odrzucony przez środowisko lub instrumentalnie wykorzystany. Przyjrzyjmy się więc, jak w poszczególnych utworach radiowych działa wyobraźnia Tulika.



Fot. Krzysztof Subocz

Janusz Łastowiecki

Rzeszowski teatr wyobraźni Jana Tulika

Choć zajmować nas tutaj będą radiowe wątki, warto przywołać parę informacji na temat Jana Tulika. Urodzony w Gołęczynie pisarz, oprócz prozatorskich, dramaturgicznych czy esejistycznych utworów, napisał kilkanaście tomów wierszy⁵. Mimo że cechuje go przywiązanie do wartkiej akcji, to w dialogach słuchowisk pojawiają się poetyckie fragmenty w opisie świata. Jego metafory mają wymiar wizualny. Jest to zapewne związane z plastyczną wyobraźnią autora, który nie ukrywa malarskich inspiracji.

W dorobku pisarza i poety znajdziemy utwory przygotowane zarówno dla rzeszowskiego ośrodka Polskiego Radia, jak i dla Teatru Polskiego Radia w Warszawie. W Archiwum Polskiego Radia są trzy realizacje, których premiera odbyła się na

⁴ J. Fąfara, *Rzeka*, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2002; *Brzytwy kata Sellinger*a, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2003; *Nalepa*, reż. G. Styła, Radio Rzeszów 2014; *Drabina do nieba*, reż. G. Styła, Radio Rzeszów 2013–2016.

⁵ Ostatnio wydane zbiory poezji to *Trałwy Nostradamusa*, Rzeszów 2020 i *Powroty światła*, Rzeszów 2022.

antenach ogólnopolskich: *Biesy i czasy*, *Konfetti* i *Krzyżówka*⁶. Jednak zdecydowana większość słuchowisk, które napisał Tulik, została zrealizowana w rzeszowskim ośrodku Polskiego Radia. I to w nich, bardziej niż w tych wyprodukowanych dla ośrodka centralnego, uwidoczniła się filozofia myślenia o komunikacyjnej patologii świata. Stymulują ją media, wykrzywia małomiasteczkowy kompleks i nieufność względem innych. Istotna jest metryka rzeszowskich słuchowisk. Podobnie jak w przypadku utworów Fafary, pracuje nad nimi stały skład twórców związanych z tamtejszym teatrem wyobraźni. Reżyserem większości słuchowisk Tulika jest Henryk Rozen, autorem muzyki – Tomasz Benn, a za realizację dźwięku odpowiada Jerzy Dziobak. Ich praca wyróżnia się swoistą poetyką foniczną: sposobem zgrania, zapowiedziami lektorskimi Rozena, charakterystycznym brzmieniem trąbki i fortepianu Benna. Przejścia pomiędzy scenami zawsze są zaznaczone, dzięki czemu słuchowiska utrzymują właściwy rytm i tempo. Warstwa literacka nie rywalizuje tu z melodią (niekiedy dopasowaną jako podkład dialogów) czy z efektami akustycznymi, co przecież zdarza się coraz częściej w procesie konwergencji radia i innych mediów. Nerozerwalnie z poetyką rzeszowskiego teatru wyobraźni związana jest specyfika głosowa słuchowisk, które tworzyli i tworzą aktorzy Teatru im. Wandy Siemaszkowej: Irena Kulicka, Hilary Kruczkowski, Zygmunt Czechowski, Wojciech Kwiatkowski, Maria Dańczyszyn, Anna Kujatowicz, Małgorzata Pruchnik-Chołka, Jerzy Kulicki czy Robert Chodur.

Na rzeszowski dorobek radiowy Tulika składają się następujące słuchowiska: *Mówili w telewizji*⁷, *Polowanie nocą*⁸, *Kampania Pasiaka*⁹, *Dwa portrety*¹⁰ i *Próba czytana*¹¹.

Mówili w telewizji to utwór nagrodzony w konkursie na scenariusz z okazji 50-lecia Radia Rzeszów. Przedstawia on dzieje mieszkańców jednej z rzeszowskich kamienic. Rytm życia wyznacza im telewizja i plotka. W zadziwiający sposób świat wykreowany na ekranie przenika do rzeczywistości i ją falsyfikuje. Telewizja to także towarzysza samotnego życia Alojzego, ubogiego emeryta z AK-owską przeszłością (w tej roli Zygmunt Czechowski). Zawiązaniem akcji jest propozycja zamiany mieszkania na mniejsze, do czego nakłania Alojzego sąsiadka. Argumenty o niższym czynszu idą w parze z aluzjami do stanu posiadania bohatera, jego samotności i dawnego pobytu w więzieniu. Spółdzielnia i samorząd mieszkańców popierają pomysł sąsiadki.

Odmowa bohatera rodzi plotki, która zaczynają krążyć w kamienicy. Zostaje on obiektem drwin i pomówień. Plotka staje się orężem zemsty. Wydarzeniem, które

⁶ Tenże: *Biesy i czasy*, reż. A. Piszczatowski, Polskie Radio 1985; *Konfetti*, reż. H. Rozen, Polskie Radio 2004; *Krzyżówka*, reż. H. Rozen, Polskie Radio 2007.

⁷ J. Tulik, *Mówili w telewizji*, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2002.

⁸ Tegoż, *Polowanie nocą*, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2002.

⁹ Tegoż, *Kampania Pasiaka*, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2005.

¹⁰ Tegoż, *Dwa portrety*, reż. H. Rozen, Radio Rzeszów 2006.

¹¹ Tegoż, *Próba czytana*, reż. J. Warenycia, Radio Rzeszów 2008.

nieustannie powraca w rozmowach mieszkańców, jest pobicie Alojzego przez Rosjan na bazarze. Przyczyną zajścia stają się niewybredne pytania, które Alojzy miał zadawać handlarkom, dowiedziawszy się w telewizji, jakoby kobiety w Związku Radzieckim miały siedmiokrotnie aborcje. Zdarzenie to uruchamia w jakiejś mierze przekaz telewizyjny – Alojzy stara się dowiedzieć więcej na ten temat. Sąsiadki, gromadzące się u dozorczyni, zaczynają rozmawiać o stylu życia emeryta:

[...]. On dosyć zmarniał po śmierci żony. Odbite to on miał zawsze. Sam jest, dzieci pojechały do szkół. Dniem i nocą gapi się w telewizor. Na gazety go nie stać, to ogląda. A ten telewizor pożał się, Boże?! Czarno-biały grat. Mój Edziu co chwilę coś mu naprawia, szuka części po całym mieście. Bo takich typów już nie produkują. Naprawi, a za miesiąc znowu coś trzaska. I tak w koło Macieju¹².

Mechanizm plotki w słuchowisku działa tak, by obraz Alojzego zgadzał się z tym, co sądzą o nim mieszkańcy kamienicy. Patologia komunikacyjna, którą ukazuje Tulik, objawia się stopniowo. Obraz głównego bohatera budujemy w znacznej mierze poprzez pomówienia, a nie dzięki strumieniowi jego myśli czy na podstawie toczonych przez niego rozmów. Jest jednak scena, która za pomocą metafory przenosi nas do wnętrza wyobraźni Alojzego:

Niedawno widziałem w telewizji piękny film o krabach z Wysp Wielkanocnych [...]. Przed latem wypelzają stadami na brzeg i tam wysychają. Leżą na pewną śmierć [...]. Zwierzęta, człowiek, nawet robactwo ucieka, a te kraby na przekór. Co to jest? Jak to omawiali, pomyślałem: niemożliwe. Ale za chwilę pokazali, Stachu. Widziałem na własne oczy¹³.

Za sprawą przywołania sceny z filmu przyrodniczego stajemy w obliczu ogromnej samotności starego człowieka. Trudności finansowe, wyobcowanie i brak sensu życia przywodzą na myśl desperackie zachowanie krabów. Bohater, opowiadając to, tak naprawdę żegna się ze słuchaczami. W następnej scenie dowiemy się już o śmierci Alojzego – sąsiedzi usłyszą skowyt jego psa dobiegający z mieszkania.

Istotne dla słuchowisk Tulika jest umieszczenie biografii radiowych bohaterów na tle najnowszej historii Polski. Alojzy z *Mówili w telewizji* jest jednym z tych Polaków, którzy żyją w niezgodzie z potransformacyjną rzeczywistością. Brakuje mu pieniędzy na zapłacenie czynszu. Grupa mieszkańców, którzy należą do tzw. Spółdzielni, symbolizuje system, który doprowadził go do ubóstwa i wykluczył.

Myśląc o monofonii zbiorowej społeczności kamienicy, możemy odwołać się do koncepcji rozwijanej przez Tulika w jego dramaturgii. Ważny jest tu pomiot – figura z epoki PRL-u, która mimo transformacji rozgościła się w nowej rzeczywistości. Inny pisarz radiowy, Andrzej Mularczyk (dwukrotny laureat Prix Italia),

¹² J. Tulik, *Mówili...*, 6:26–7:02.

¹³ Tamże, 43:09–43:57.

określił pomiotą w słuchowisku *Cyrk odjechał, lwy zostały*¹⁴: na terenie byłego cyrku, w obliczu heterotopii¹⁵ potransformacyjnej, bohaterowie spotkają ludzi, którzy w wyniku groteskowego obrotu spraw dalej funkcjonują według starych zasad. Na taką rzeczywistość nie zgadza się bohater Tulika. Podobnie będzie w innych słuchowiskach autora.

Na reguły „nowej” rzeczywistości nie przystaje również Tadeusz z *Kampanii Pasiaka*. Bohater tego słuchowiska (w tej roli Wojciech Kwiatkowski) jest bezrobotnym malarzem. Jego sytuacja jest jednak nieco inna niż Alojzego. To bliscy go osądzają. Jak w tragedii greckiej już od początku wiemy, że sytuacja jest patowa. Poznajemy Tadeusza z opowieści żony i teściowej, a także w bezpośredniej konfrontacji. Wyłania się obraz człowieka, który nie jest w stanie sprostać rolam męża i ojca. Jego żona w obecności swojej matki skarży się na życiową nieudolność męża. Lęk i frustracja Tadeusza narastają z dnia na dzień. Kiedy przyjmuje propozycję nowej pracy, wie, że będzie zajmować się kampanią wyborczą znieawidzonego polityka, tytułowego Pasiaka. Bohater podejmuje wyzwanie, ale nikomu nie mówi, że ma w tym ukryty cel. Postanawia zrealizować jeden z promocyjnych spotów tak, by ośmieszyć kandydata. Rezygnuje jednak z wynagrodzenia za klip: „Nie masz na życie, nie tworzysz / nie tworzysz, nie masz szans na życie” – mówi w jednej ze scen w barze, po czym dodaje, że czasami ma ochotę „palnąć sobie w łeb”¹⁶. Słuchowisko kończy się sceną w szpitalu, do którego z zawałem serca trafia Tadeusz: „Omotąło mnie, że wciąż jestem spóźniony, że wszystko, co mnie dotyczy, przychodzi albo za wcześniej albo za późno. Przez piętnaście lat nowej wolności nie mogłem nauczyć się cynizmu. Wygląda na to, że trzeba mi się go nauczyć na starość”¹⁷.

Tulik koncentruje się w swoich utworach na uporze, z jakim jego bohaterzy walczą z przeciwnościami losu. Ten upór przejawia się w próbach zachowania resztek godności. W kolejnym słuchowisku, *Dwa portrety*, autor stworzył postać fotografa – Zbigniewa Kociszewskiego (w tej roli Robert Chodur), którego poznajemy podczas jego ostatniej wystawy. Zamyśl artystyczny Kociszewskiego – przedstawienie ludzi i drzew – nie spotyka się z zrozumieniem, ponieważ odbiorcy, przedstawiciele małej społeczności, są przeświadczeni, że jego fotografie mają złowróżbny charakter. Wizerunki powalonych, uschniętych drzew w zestawieniu z ujęciami ludzi budzą w nich silny niepokój, czy fotografie nie zabiorą życia tym, którzy zostali sfotografowani. Potem z wystawy zaczynają znikać zdjęcia. Ale nie z powodu przesądów – społeczność odbiera wystawę jako zagrożenie, budzi w niektórych ludziach lęk przed ocenianiem, a to z kolei wywołuje agresję. Fotograf Kociszewski zostaje ugodzony nożem i umiera. W odróżnieniu od *Mówili w telewizji* i *Kampania Pasiaka*, nie słyszymy głównego bohatera *Dwóch portretów* za to sportretowana jest społeczność.

¹⁴ A. Mularczyk, *Cyrk odjechał, lwy zostały*, reż. J. Kukuła, Polskie Radio 1996.

¹⁵ Przywołuję termin za Michelem Foucaultem. Zob. M. Foucault, *O innych przestrzeniach: heterotopie*, przeł. M. Żakowski, „Kultura Popularna” 2006, nr 2, s. 7–13.

¹⁶ J. Tulik, *Kampania...*, 32:00.

¹⁷ Tamże, 37:05–37:44.

W świetle lokalnych napięć, jak wcześniej w kamienicy Alojzego czy kampanii Pasiaka, najważniejsze jest prawo buszu, gdzie silniejszy ma zawsze rację a polityka i biznes odbierają wolność jednostkom.

W *Próbie czytanej* cofamy się do wojennej przeszłości, aby zobaczyć, jak wykorzystuje się dziś życiorysy bohaterów historycznych. W sposobie tworzenia postaci do spektaklu o młodym legioniście Leopoldzie Kuli (ps. Lis), w atmosferze sporów między reżyserem i aktorami, możemy śledzić powikłane związki sztuki i polityki. Tekst, napisany na polityczne zamówienie, jest sentymentalny i patetyczny. Aktorzy wspólnie z reżyserem starają się nadać historycznym postaciom takie rysy, które pomogłyby widzom utożsamić się z przeszłymi zdarzeniami. Słuchowisko, nagrywane na scenie Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, obnaża bogoojczyźnianą politykę historyczną, której obce są empatia i wolność artystyczna. Krytyce podlegają sztuczne utrwalenie fantasmagorii i podtrzymywanie laurkowego patriotyzmu.

W słuchowisku *Polowanie nocą* Tulik ujawnia inny, komiczny sposób opowiadania o świecie. Nie zabraknie tu rozpoznanych wcześniej wątków, takich jak potransformacyjna szarzyzna, prowincjonalne kompleksy i zdradzone ideały. Śmiejemy się z nieporadności bohaterów i ich tragicomicznej logiki. Słyszymy o tym, że w Niemczech za sprzedane poroża jeleni można kupić auto. Tytułowe polowanie jest nie tylko metaforą ucieczki do lepszego świata (żona Edzia, głównego bohatera, mieszka w Kanadzie), ale pokazuje też, jak łatwo złapać ludzi w sidła ich własnych marzeń.

W rzeszowskich słuchowiskach Tulika najczęściej zjawia się bohater, który jest artystą mierzącym się z rzeczywistością. Tematyki tej nie znajdziemy w słuchowiskach zrealizowanych dla Teatru Polskiego Radia w Warszawie. Zastanawia mnie ta konsekwencja autora. Wynika ona zapewne z obserwacji lokalnych napięć, które stają się wspólnym mianownikiem jego rzeszowskich utworów. Podejmując wątki małych społeczności, pamięci i historii, autor pokazuje, że chęć budowania pomostów między przeszłością a teraźniejszością nie ma szans w obliczu partykularnych działań polityków, biznesmenów i marketingu w kulturze. Nie pomagają metafory wysychających krabów z Wyspy Wielkanocnej ani fotografie uschłego drzewa. Tulik jest pesymistą. Jego bohaterowie przegrywają z własnymi lękami.

Nieco inny typ bohatera wylania się z warszawskich słuchowisk. W nagranych w latach 80. XX wieku *Biesach i czadach* z Darią Trafankowską, Marią Robaszkiewicz, Krzysztofem Majchrzakiem i Bogdanem Szcześniakiem odnajdujemy poetyckiego Tulika. Słyszac frazy dedykowane naturze, lepiej rozumiemy motywację Zbigniewa Kociszewskiego z *Dwóch portretów*. Utwory warszawskie, nagrane po roku 2000, przedstawiają bohaterów samotnych niezależnie od tego, czy funkcjonują pojedynczo, czy nie. Nie ma tu już historii małej i dużej, ujawniają się za to kameralne dramaty. W *Konfetti*, z Marzeną Trybałą w roli głównej, poznajemy krawcową, która słuchając piosenek z radia, przywołuje wspomnienia. Pogodny monolog bohaterki skonfrontowany jest z dialogiem, w którym wraca ból z powodu zdrady.

Ważnym przedmiotem w dramaturgii Tulika okazuje się odbiornik radiowy. Gdy pojawia się w opozycji do odbiornika telewizyjnego w słuchowisku *Mówili w telewizji*, kojarzy się z relaksem. W *Konfetti* radio łągodzi przykre wspomnienia. W *Krzyżówce* (z Justyną Sieńczyło i Emilianem Kamińskim) ponownie zjawia się telewizor, który staje się tłem w małżeńskim dialogu. Słyszymy beztroską z pozoru konwersację dotyczącą rozwiązywanej krzyżówki. Kolejne odczytywane hasła uruchamiają złośliwości, które wywołują nieprzyjemne wspomnienia. Tulik zastosował tu ciekawy koncept dramaturgiczny, udratyzował i zmetaforyzował rozwiązywanie krzyżówki. Wpisywane odpowiedzi doprowadzą nas do najważniejszego hasła, które będzie rozwiązaniem akcji. Nie przynosi ono jednak ukojenia, ale ożywia wcześniejszą traumę, której powodem było nienarodzone dziecko.

Radiowy teatr Jana Tulika jest pełen napięć związanych z historią, zdradami i stratami. W słuchowiskach złowrogie tło tworzą plotki, fotografie, sentymentalne melodie i propagandowy przekaz telewizyjny. Najciekawsze jest to, że dostęp do głównych bohaterów zyskujemy poprzez relacje innych osób. Trzeba więc krytycznie podchodzić do zasłyszanych opowieści.

Poza poetyckim słuchowiskiem z 1985 roku, w którym szczerowość bohaterów jest powiązana z ich kontaktami z naturą, każdy utwór Tulika przypomina wypełnianie krzyżówki. Przywoływany przeze mnie na początku Myśliwski, mówiąc o radiowości swoich bohaterów, odwoływał się do prostoty. Tak dzieje się też u Tulika. Dopiero najprostsze spostrzeżenia, czasami naiwne, wywołują pogłębioną autorefleksję u postaci. To jest taki stan, w którym bohaterowie patrzą na swoje życie już z boku, z dystansem. Taki wymiar ma zapadająca w pamięć historia krabów z Wysp Wielkanocnych. Dzięki tej metaforze krośniński autor wyraziście przedstawił własną koncepcję „słowa w wyobraźni”. W jednym z wywiadów zasugerował, że mógłby być równie dobrze malarzem. Zgodnie z zasadami teatru wyobraźni – percepcja wzrokowa i foniczna mają równe prawa w sztuce radiowej.

Janusz Łastowiecki

Bibliografia

- Bachura Joanna, *Odslony wyobraźni. Współczesne słuchowisko radiowe*, Łódź 2012.
- Bez wyobraźni ten świat zginie. Z Janem Tulikiem rozmawiał Piotr Sobota, „Fraza” 2011, nr 3-4 (73-74), s. 69–82.
- Foucault Michel, *O innych przestrzeniach. Heterotopie*, przeł. Michał Żakowski, „Kultura Popularna” 2006, nr 2, s. 7–13.
- Łastowiecki Janusz, *Metafizyka radia. „Drzewo” Wiesława Myśliwskiego*, „Dziennik Teatralny”, <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/metafizyka-radia-drzewo-wieslawa-mysliewskiego.html> (data dostępu: 21.07.2023).
- Słuchowiska
- Fąfara Jerzy J., *Rzeka*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2002.
- Fąfara Jerzy J., *Brzytwy kata Sellinger*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2003.
- Fąfara Jerzy J., *Nalepa*, reż. Grzegorz Styła, Radio Rzeszów 2014.

- Fąfara Jerzy J., *Drabina do nieba*, reż. Grzegorz Styła, Radio Rzeszów 2013–2016.
 Mularczyk Andrzej, *Cyrk odjechał, lwy zostały*, reż. Janusz Kukuła, Polskie Radio 1996.
 Tulik Jan, *Mówili w telewizji*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2002.
 Tulik Jan, *Polowanie nocą*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2002.
 Tulik Jan, *Kampania Pasiaka*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2005.
 Tulik Jan, *Dwa portrety*, reż. Henryk Rozen, Radio Rzeszów 2006.
 Tulik Jan, *Próba czytana*, reż. Jan Warenycia, Radio Rzeszów 2008.
 Tulik Jan, *Biesy i czady*, reż. Andrzej Piszczatowski, Polskie Radio 1985.
 Tulik Jan, *Konfetti*, reż. Henryk Rozen, Polskie Radio 2004.
 Tulik Jan, *Krzyżówka*, reż. Henryk Rozen, Polskie Radio 2007.

Easter Island Crabs. Around Jan Tulik's Radio Production

Summary

The text is dedicated to Jan Tulik's radio dramas. The thematic content of the radio plays allows for a deeper examination of the author's sonic creativity from the perspective of a distinctive dualism. On the one hand, we encounter alienation of an individual, on the other, communicative pathology becomes apparent, where the mechanism of gossip unfolds. We can examine the so organized mechanism of Tulik's radio imagination in the radio plays produced both at Radio Rzeszów and at the Polish Radio Theatre.



Fot. M. Rabizo-Birek

Grafiki Krystyny Piotrowskiej, Kolekcja/Sammlung Jana Pastuły, BWA w Rzeszowie